

Dorota Majerczyk

Polskie Seminarium Etnomuzykologiczne

Marek Rikardo Czureja – wybitny romski skrzypek ze Spisza

Stan badań na muzyką romską w Polsce, a zwłaszcza u Romów zamieszkałych na terenach górskich w Polsce ogranicza się do kilku publikacji, choć niewątpliwie to właśnie muzyka stanowi jeden z najbardziej swoistych wyróżników kultury romskiej. „Kojarzenie Cyganów z ich kulturą muzyczną korzeniami sięga dalekiej przeszłości i stało się przedmiotem refleksji pierwszych badaczy” (Piotrowska 2013: 157). Obszerny zbiór tekstów pieśni cygańskich z terenów Podkarpacia został zebrany przez Izydora Kopernickiego pod koniec XIX wieku a opublikowany w pierwszej połowie XX wieku (Kopernicki: 1925 i 1930). W latach siedemdziesiątych swoje badania nad pieśniami romskimi w Czarnej Górze prowadziła Ewa Kafel, która dokonała pierwszych transkrypcji nutowych i tekstowych osiemnastu pieśni na w/w terenie. Tematyką muzycznej

kultury romskiej Bergitka Roma zajmowały się również Monika Janowiak Janik, Anna Piotrowska, Anna Lubecka i Agnieszka Kowarska.

Bohaterem mojego artykułu jest Marek Ricardo Czureja wybitny skrzypek, tancerz i śpiewak, wywodzący się z grupy Bergitka Roma¹ czyli Romów zamieszkujących w karpackich wioskach. Marek urodził się w 1961 roku jako czwarte dziecko w rodzinie Czurejów. Jego dziadek pochodził z Węgier, ojciec Miklosz ze słowackiej wsi Lipnik, natomiast matka Rosa z Frydmana – małej wioski położonej na polskim Spiszu. Swoje dzieciństwo razem z rodzeństwem – trzema siostrami Bożeną, Ewą, Niną oraz bratem Mikołajem – spędził w rodzinnej wsi Niedzicy. Jako mały chłopiec uczęszczał na zajęcia folklorystyczne do dziecięcego zespołu regionalnego działającego przy niedzickim Wiejskim Domu Kultury. Bez wątplenia był to okres kiedy młody Czureja poznawał tradycyjny folklor muzyczny i taneczny Spisza. Pierwszym mistrzem i nauczycielem gry na skrzypcach dla nastoletnich



Rycina 1. Marek Czureja grający na skrzypcach, fot. ze zbiorów autorki

braci Czurejów był ich ojciec, Miklosz senior, jeden z najwybitniejszych skrzypków romskich w Polsce. Jego kunszt gry doceniało wiele zespołów folklorystycznych, „które wręcz zabiegały o to, aby powierzyć mu partię pierwszych skrzypiec”². Potwierdza to również znawca kultury romskiej

¹ Grupa romska, zamieszkująca na terenach górskich w Karpatach.

² Wywiad z Markiem Czureją przeprowadzony przez Artura Szewczyka w audycji „Artur i prominentni Romowie”, Telewizja polonijna „Pepe TV” <https://youtu.be/vdIGauNkaTo?si=l4zz4uV6ZZp7xhV6>.

w Polsce – Artur Szewczyk, według którego senior Miklosz Czureja grał „wyjątkowo pięknie, zwłaszcza dumki, romanse i czardasze”³.

Marek jako czternastoletni chłopiec rozpoczął naukę w Państwowej Szkole Muzycznej pierwszego stopnia im. Fryderyka Chopina w Nowym Targu, w klasie skrzypiec u prof. Stanisława Czepiela z Krościenka. Pięcioletni program zarówno teoretyczny jak i praktyczny zaliczył w ciągu trzech lat. Tamten okres wspomina jako bardzo ważny w swoim życiu, kształtujący początki jego praktyki muzycznej. Z nostalgią i szacunkiem wspomina naukę u ojca: „Tata jako nauczyciel był dla mnie bardzo wymagający i karny [...] to co przekazał mi w kilkanaście minut ja musiałem uczyć się przez kilka lat w szkole muzycznej”⁴. I trudno się temu dziwić, skoro – jak podkreślała badaczka muzyki romskiej M. Janowiak-Janik: „w powszechnej świadomości ceni się Cyganów za ich muzykalność, bogactwo repertuaru oraz nadzwyczajne umiejętności muzyczne” (Janowiak-Janik 2008: 181). W podobnym tonie utrzymany jest opis romskich muzyków w Wielkiej Encyklopedii Powszechnej:

do muzyki mają Cyganie niepoślednie zdolności; to jest jedyna sztuka, którą uprawiają z powodzeniem [...]. Cygan improwizuje bez ustanku, na nuty patrzy z pogardą, mając upodobanie jedynie w pamięciowych repetycjach, które pozostawiają grze jego wielką swobodę (Encyklopedia Powszechna 1894: 530)

Wzmianki o talencie muzyków romskich znajdują się również w dziewiętnastowiecznych źródłach:

Przez te wczesne ćwiczenia słuch Cygana nabiera owej zadziwiającej wprawy, która czyni dlań zbyteczną znajomość nut i całego dotąd naszego muzycznego kunsztu. Jednym prawie skokiem staje Cygan tam dokąd inni dochodzą po długoletniej pracy; techniczna strona gry zdaje się być mu wrodzoną. W wykonaniu rozmaitych muzycznych ozdób, trólów, arpedżii, tremolando, szczególnie celują Cyganie często granic nie znając w ich użyciu („Wędrowiec” 1863: 206-208).

³ Tamże.

⁴ Wywiad autorki z Markiem Czureją, Londyn 2024.

Bez wątpienia ów opis można odnieść do talentu skrzypków z rodziny Czurejów. Równolegle do edukacji muzycznej Marek uczęszczał do nowotarskiej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, zdobywając fach w dziedzinie elektromechaniki. Po ukończeniu szkoły średniej postanowił kontynuować naukę muzyki w Wojskowej Szkole Muzycznej II stopnia w Gdańsku. Jednym z argumentów do podjęcia nauki w tej szkole było to, że jej absolwenci mogli ubiegać się o zatrudnienie w szeregach Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego w Warszawie. Okazało się jednak, że w ówczesnej ofercie szkoły muzycznej nie było klasy skrzypiec, więc zaoferowano mu naukę gry na saksofonie, czym młody romski skrzypek nie był do końca usatysfakcjonowany. Dopełnieniem niezadowolenia był fakt wysłania adepta na poligon wojskowy, którego zaliczanie było warunkiem ukończenia tejże szkoły. Zbieg różnego rodzaju „niekorzystnych okoliczności” spowodował bunt młodego Roma, który jak podkreśla „porzucił szkołę ze względu na swój trudny charakter”⁵. Zawiedziony, powrócił do rodzinnej Niedzicy ponownie pod skrzydła swojego ojca, gdzie wspólnie z bratem Mikloszem szlifowali swoje umiejętności muzyczne. Wykonywany przez Czurejów repertuar koncentrował się na tradycyjnych romskich melodiach (w tym słowackich, węgierskich i rosyjskich). Po kilku latach wspólnej praktyki muzycznej Czurejowie – Miklosz senior, Miklosz junior oraz Marek – zostali zaproszeni do Poznania, w szeregi zespołu „Roma”. Tam też Marek oprócz gry na skrzypcach, próbował swoich sił jako tancerz i śpiewak. Jego czysty i silny głos wzbudzał zachwyt nie tylko wśród członków zespołu, ale także szerokiej publiczności. Z biegiem czasu zaczął współpracować z innymi grupami romskimi, działającymi na terenie Polski, m.in. „Jamen Roma” w Żyrardowie, „Czarnymi Perłami” w Płocku, „Kris Romano” w Łodzi oraz „Nova Roma” w Lublinie. Warto podkreślić, że obok Marka, wybitnie zdolnym skrzypkiem, znanym szeroko w kraju i za granicą jest jego brat Miklosz Deki Czureja.

⁵ Wywiad autorki z M. Czureją, Londyn 2024.

Pierwszym zespołem muzycznym, założonym przez Marka Czureję był „Kwartet Spiski”⁶ inaczej skład góralsko-romski działający od początku lat osiemdziesiątych XX wieku. W skład zespołu wchodził: Marek Czureja (skrzypce), Jan Soja (akordeon), Franciszek Kuziel (keybord), Józef Zieliński (gitara basowa), Bronisław Zieliński (gitara akustyczna) oraz Milan Pichniarczyk (perkusja). Repertuar zespołu opierał się na różnorodnych melodiach, m.in. czardaszach, walcach, polkach oraz popularnych w tamtym czasie utworach weselnych. Do najczęściej wykonywanych utworów należały: *Traden roma traden, Angelo, Kana gelom tełe szuki wyrba, Duj, duj, O pściris aweł, Ando drom, Chajori romani, Ciokorlija kanarek, Monti ciardasz, Brams, Hora fis-moll, Choć na spacer, Tymu dum, Serbijanka*⁷.

Grupa muzykowała zarobkowo w lokalnych restauracjach oraz na przystani flisackiej w Sromowcach Niżnych. Jak podkreśla Czureja:

Graliśmy różnymi stylami, po węgiersku, rumuńsku, czasem walce francuskie, po słowacku, a nawet jazz. W związku z tym, że oprawialiśmy ceremonie ślubne, musieliśmy grać każdą muzykę. To wszystko wiązało się z zarobkami. Ludzie odkładali daty wesela abyśmy grali na ich weselu”⁸.

W tym samym czasie swoją działalność rozpoczął w Zakopanem romski zespół Kałe jakha (Czarne oczy). Należeli do niego Romowie, zamieszkujący szeroko pojęte Podhale (Zakopane, Nowy Targ, Szaflary, Rabkę-Zdrój i Czarny Dunajec)⁹, określający siebie jako *Amare Roma* (Nasi Romowie). Założycielem i kierownikiem artystycznym tegoż zespołu był dziennikarz i fotografik Wojciech Jarzębowski. W 1989 roku grupa zmieniła nazwę na Zespół Cyganów Górskich „Bergary” (Kwiecińska 2020: 127) działającym przy Tatrzańskim Towarzystwie Kulturalnym w Zakopanem. Według kronikalnych zapisków, rolę kierownika artystycznego

⁶ Początkowo „Kwartet Spiski” składał się z czterech osób, jednak niedługo po jego założeniu zaproszono do niego jeszcze dwie osoby.

⁷ Tytuły utworów zostały podane według zapisu M. Czurei.

⁸ Wywiad autorki z M. Czureją, Londyn 2024.

⁹ Jeszcze w latach 80-tych XX wieku Romowie licznie zamieszkiwali w Rabce Zdroju, Czarnym Dunaju i Nowym Targu obecnie pozostało ich zaledwie kilka rodzin (w Rabce dwie osoby).

zaproponowano Markowi Czureji. Wśród romskich śpiewaczek i tancerek występowała Małgorzata Jaškowiak¹⁰, która w 1989 roku została jego żoną. Po ślubie młodzi Czurejowie zamieszkali w Zakopanem, gdzie przyszły na świat ich dzieci (Dawid, Klaudia, Beniamin, Sindy i Miriam)¹¹. W czasie kierowania zespołem, Marek zainicjował powstanie *stricte* romskiej kapeli, w której skład wchodził on sam, szwagrowie – Sławomir i Piotr Jaškowiakowie – Mirosław Pawłowski, Stanisław Styrkac oraz Franciszek Szczerba. Wspólnie grywali zarobkowo w popularnych ówczasie, zakopiańskich restauracjach m.in. „Chacie Zbójnickiej”, „Morskim oku”, „Kolorowej”¹². Aby utrzymać rodzinę Marek do południa pracował jako parkingowy na placu pod Gubałówką a wieczorami grywał tradycyjną muzykę romską, która wyróżniała się dużą improwizacyjnością, zmiennością rytmu, modulowaniem barwy i intonacji. Była pożądana i chętnie słuchana, zwłaszcza że towarzyszył jej wyrafinowany romski śpiew. Z biegiem czasu „zakopiański muzyczny rynek” zaczął się kurczyć, z racji tego, że powstawało co raz więcej nowych góralskich kapel, które zaczęły systematycznie grywać w karczmach i restauracjach, nie tylko podhalański repertuar, ale również z innych regionów Karpat, w tym słowacki, węgierski i romski. Niestabilna sytuacja muzykowania i ekspansja muzyki karpackiej w Zakopanem, spowodowała, że Marek przyjął propozycję wyjazdu na Dolny Śląsk. Tam w jednej z karczm położonej w urokliwym zakątku Karpacza zaczął grać wspólnie z podhalańskimi muzykami: Markiem Łabunowiczem „Mają”, Grzegorzem Jaciowym, Andrzejem Gąsienicą „Niżniokiem”. Dwa lata wspólnego muzykowania przyniosły owoc w postaci nagranej kasety z romską muzyką pt: *Traden Roma Traden* (1991), która przyniosła im znaczącą popularność, również

¹⁰ Małgorzata Jaškowiak od najmłodszych lat uczęszczała na próby do podhalańskich zespołów regionalnych, m.in do zespołu im. Bartusia Obrochty. Stąd też dobrze знаła repertuar pieśni i tańców podhalańskich.

¹¹ Obecnie większość rodzin romskich z Zakopanego wyemigrowała do Wielkiej Brytanii, Szkocji, Irlandii. Na Krupówkach można usłyszeć muzykę romską w wykonaniu Romów ze Słowacji.

¹² Był to okres, w którym granie muzyk podhalańskich po karczmach nie było tak rozpowszechnione jak obecnie.

pod Tatrami. Młodzi podhalańscy skrzypkowie darzyli maestro Marka Ricarda Czureję wielkim szacunkiem, nie tylko ze względu na jego bardzo dobry poziom artystyczno-wykonawczy, ale również ze względu na jego charakter i otwartość w stosunku do innych. Niektórzy górale pobierali u niego lekcje gry na skrzypcach, np. Marek Łabunowicz „Maja”, Szymon Chyc „Magdzin”, Sławomir Czyszczon i Tomasz Michalik. Zapytani dzisiaj o to jak wspominają Marka Czureję wydają się mieć podobne odczucia. Tomasz Michalik opowiada, że „Marek jest mistrzem – czarodziejem, który czarował nie tylko grą ale również pięknym śpiewem. Grałem z nim rok w restauracji »Krakowiacy i górale«. Nie łatwo było nadążyć za tą muzyką. Miałem dopiero 17 lat i wysoko postawioną poprzeczkę”¹³. Z kolei Szymon Chyc Magdzin wspomina go jako bardzo cierpliwego i wymagającego nauczyciela:

Byłem chłopcem, jak poznałem Marka, który przyjeżdżał do mojego taty naprawiać samochód. Uczył mnie jak trzymać smyczek i skrzypce, aby poprawnie wydobywać dźwięk ze skrzypiec. Wtedy byłem zafascynowany kasetą, którą nagrał, bardzo chciałem grać nie tylko po góralsku ale również po cygańsku. Marek miał olbrzymią cierpliwość i empatię¹⁴.

Sławomir Czyszczon poznał Marka w Zakopanem, podczas wspólnego grania w jednej z restauracji. „Marek grał po cygańsku. Miał bardzo dobrą technikę i upominał nas abyśmy utworów cygańskich nie grali po góralsku. Wiele się nauczyłem”¹⁵. Wszyscy podkreślali jego życzliwość, otwartość na drugiego człowieka. Do muzyki podhalańskiej Marek początkowo odnosił się z dystansem:

Ja na początku nie rozumiałem góralskiej muzyki, dopiero gdy zacząłem grać z Podhalanami stopniowo ją poznawałem i doceniałem jej trudność. Górale podhalańscy mają specyficzne zacięcie w akcentowaniu melodii, tak jak w mowie. Wyrosłem na węgierskiej muzyce, więc początkowo góralska była mi zupełnie obca (zwłaszcza taneczna)”¹⁶.

¹³ Wywiad autorki z Tomaszem Michalikiem, Zakopane 2024.

¹⁴ Wywiad autorki z Szymonem Chycem Magdzinem, Ząb 2024.

¹⁵ Wywiad autorki ze Sławomirem Czyszczonem, Rabka – Zdrój 2024.

¹⁶ Wywiad autorki z M. Czureją, Londyn 2024.

Dodaje, że „jeśli chodzi o muzykowanie, to najpiękniejsze lata wspominam z Zakopanego i Karpacza, kiedy grałem z góralami”¹⁷. Z szacunkiem odnosi się do nieżyjących już podhalańskich prymistów Władysława Trebuni Tutki oraz rodzinnej kapeli Maśniaków.

W pamięci przywołuje także romskiego skrzypka-prymistę Michała Mirgę, który w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku grywał również muzykę podhalańską, zdobywając szacunek i uznanie górali. Ogólnie rzecz biorąc Czurejowie zgodnie przyznają, że starzy Romowie na Podtatrzu zawsze lubili góralską muzykę. Wychowali się wśród niej, umieli śpiewać wiele tradycyjnych pieśni ze Spisza, Podhala czy Pienin. Ich opinia różni się nieco od relacji Romana Reinfussa i Adama Bartosza, dotyczących stosunków cygańsko-góralskich w podtatrzańskich wsiach (Bartosz 2002: 174). Badacze piszą o pogardzie jaką darzyli się wzajemnie Romowie z *gadziami* (nie Romami). Aby nie



Rycina 2. Rodzina Marka Czurei, fot. ze zbiorów autorki

wartościować jakiegokolwiek środowiska, nie będę rozwijać i analizować tematu o wzajemnych relacjach, wspomnę jedynie, że w opowieściach Marka przewija się wątek z dzieciństwa i wspomnienie o „wybijanych szybach” w ich rodzinnym domu przez nieprzychylnych im ludzi. Jednak czasy się zmieniają i ludzie też. Być może wspólne, góralsko-romskie muzykowanie, codzienne obcowanie, znalezienie się w podobnych okolicznościach spowodowały, że coś, co obce zaczęło być osławiane? Może to właśnie muzyka przełamała uprzedzenia jednych do drugich?

¹⁷ Tamże.

Złagodziła panujące od lat obyczaje? A może charakter Marka łamał utarte stereotypy?

Kolejny okres w życiu Czurejów zbiegł się z problemami finansowymi, coraz trudniejszym życiem pod Tatrami. W 1998 roku kolega Marka (poznany w zespole Roma) od lat zamieszkały w Anglii zaproponował rodzinie Czurejów przeprowadzkę na wyspy¹⁸. Decyzja nie należała do łatwych, wiązała się ze sprzedażą dobytku, pozostawieniem dotychczasowego życia, rodziny, przyjaciół i rozpoczęciem nowego życia bez języka, pracy, z piątką nieletnich dzieci. Początki były bardzo trudne. Najpierw wyjechał Marek z synami, po kilku tygodniach dojechała żona z córkami. Dzisiaj to już wspomnienie. Dzieci Czurejów ukończyły szkoły, zdobywając wykształcenie i pracę. Dla nich i ich dzieci Wielka Brytania stała się nową ojczyzną. Dzięki postawie rodziców Marka i Małgorzaty, którzy z wielkim zapałem kultywowali romskie tradycje, młode pokolenie nie zapomniało o własnych korzeniach i tożsamości. Senior rodu nie rozstawał się ze swoimi skrzypcami. Grywał tam, gdzie nadarzyła się okazja, na wydarzeniach kulturalnych, romskich spotkaniach muzycznych, w restauracjach, klubach. Wspominając pierwsze lata na emigracji Marek podkreślił:

Początkowo graliśmy wszystko, łącznie z muzyką tradycyjną, która trafiała do ludzi i podobała się bardzo [...] ale z czasem, gdy Beniamin zaczął szlachetnie grać współpracowaliśmy z muzykami pochodzenia żydowskiego, którzy wprowadzili nas w społeczność muzyków grających jazz. Bazujemy na tradycji ale dzisiaj gramy wszystko¹⁹.

Z biegiem czasu Marek z synem Beniaminem dołączyli do grona wybitnych jazzowych muzyków romskich. Grywali ze znanymi na świecie znakomitymi gitarzystami, tj.: Dorado Smithem, Trawolo Smithem i Angelo Debarem. Niejednokrotnie towarzyszyły im obdarzone

¹⁸ W latach dziewięćdziesiątych Rząd Wielkiej Brytanii wyszedł z inicjatywą, a konkretnie z program pomocowym dla Romów, więc z różnych zakątków Europy licznie przybywały tam całe rodziny cygańskie. Z Podtatrza wyjechało ich bardzo wiele, zwłaszcza z Czarnego Dunajca, Nowego Targu, okolic Rabki-Zdroju i Spisza.

¹⁹ Wywiad autorki z Markiem Czureją, Londyn 2024.

wyjatkowymi głosami Sindy i Miriam. Kultywowanie tradycji muzycznych, dzielenie się pięknem romskiej kultury z innymi stało się nieodłącznym elementem życia w rodzinie Czurejów. W tym miejscu wspomnieć należy o Johnym Herzbergu pochodzącym z rodu Sinti – mężu Miriam, który należy do grona romskich gitarzystów i animatorów kultury romskiej. Obecnie jest koordynatorem ds. kultury romskiej w Berlinie, organizuje festiwale i imprezy dla Romów z całej Europy. Wielką nadzieją na podtrzymanie rodzinnych tradycji są wnuki Czurejów, które pod okiem dziadka i rodziców rozwijają swoje umiejętności muzyczne. Kolejną pasją Marka stała się poezja. Jego wiersze pisane w języku romskim zostały docenione i znajdują się na wystawie stałej poświęconej Romom w londyńskim British Museum. Ponadto warte przypomnienia są filmy, w których wykorzystano muzykę Marka Czurei: „Jarosławna Królowa Francji” (1978), „I skrzypce przestały grać” (1988) oraz „Tryumf ducha” (1989). Życie Czurejów naznaczone jest wędrowaniem, czy znajdą na stałe swoje miejsce? Według Marka „życie jest tam gdzie rodzina, bo to po Bogu wartość największa i najcenniejsza”.

W związku z ogromną falą emigracyjną Romów, nasuwa się smutna refleksja i zarazem pytanie: czy muzyka romska będzie jeszcze rozbrzmiewać na Podtatrzu? Za wyjątkiem słynnej śpiewaczki Teresy Mirgi z Czarnej Góry i jej zespołu „Kałe bała” na Spiszu na próżno szukać dzisiaj muzykujących Romów (zwłaszcza skrzypków). Jednym z ostatnich jest Marek Czureja, którego sytuacja życiowa zmusiła do wyjazdu, a obecną ojczyzną dla niego i jego rodziny stała się Wielka Brytania. Mimo tego, nadal gra i kontynuuje rodzinne muzyczne tradycje. Niniejszy artykuł ma na celu przypomnieć tę wyjątkową postać i ukazać ją nie tylko jako fenomenalnego skrzypka, śpiewaka i tancerza, ale człowieka, który oswajał obcość, zyskując szacunek wśród mieszkańców Podtatrza. Uważam, że należy zadbać o to, aby pamięć o rodzie Czurejów przetrwała dla kolejnych pokoleń, z nadzieją, że kiedyś powrócą i znowu pod niedzickim zamkiem rozlegnie się dźwięk romskich skrzypiec.

Literatura cytowana

- Bartosz, Adam 2002: *O Cyganach w Karpatach*. W: *Małopolska. Regiony. Regionalizmy. Małe Ojczyzny*. Tom IV, Kraków, 165–174.
- Janowiak, Monika 2003: *Tradycje muzyki cygańskiej we współczesnych opracowaniach w Polsce. Przykład twórczości Teresy Mirgi i Edwar-da Dębnickiego*, Instytut Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, praca magisterska pod kierunkiem Piotra Dahliga.
- Janowiak-Janik, Monika 2008: *Muzyka Cyganów w Polsce*, „*Studia Romologica*”, nr 1, Tarnów.
- Kafel, Ewa 1976: *Pieśni cygańskie Cyganów z Czarnej Góry koło Bukowiny Tatarzańskiej*, Kraków: Katedra Historii i Teorii Muzyki Uniwersyte-tu Jagiellońskiego, praca magisterska pod kierunkiem J. Stęszew-skiego.
- Kopernicki, Izydor 1925: *Textes tsiganes, contes et poesies avec traduction francaise* (Teksty cygańskie), z.1, Kraków.
- Kopernicki, Izydor 1930: *Textes tsiganes, contes et poesies avec traduction francaise* (Teksty cygańskie), z. 2. Kraków.
- Kowarska, Agnieszka 1999: *Kultura muzyczno- taneczna Romów z Czarnej Góry*. „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Etnochoreologicznego*”, nr 10, 106–117.
- Kwiecińska, Magdalena 2002: *O romskim zespole pieśni i tańca Kałe ja-kha w zakopiańskim archiwum Wojciecha Jarzębowskiego*. W: *Romowie a współczesna humanistyka. Prace kulturoznawcze XXIV*, nr 2, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Lubecka, Anna 2005: *Tożsamość kulturowa Bergitka Roma*.
- Piotrowska, Anna G. 2013: *Cygańscy muzycy w Europie – szkic historyczny*. W: „*Ars inter Cultures*”, nr 22 Kraków: Uniwersytet Jagielloński.

Summary

The article is dedicated to the outstanding Romani violinist Marek Rikardo Czureja, born and raised in Niedzica in the Polish region of Spisz, whose life circumstances forced him to emigrate. It is uncertain whether he will ever return to Poland, especially since for his children and grandchildren, the United Kingdom has become their new homeland. For now, there remain memories of the 1980s and 1990s, when Marek Czureja's violin playing, singing, and dancing captivated audiences not only in the Podtatrze region but also in various parts of Poland.

Keywords: Marek Czureja, Emigration, Romani people, Podhale, musical bands, Spisz